



Jolanta A. Daszyńska

Rekonstrukcja historyczna

WYBRANE REFLEKSJE WŁASNE

 WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

WYDAWNICTWO
HAMAL
ANDRZEJ MACHEJEK

Rekonstrukcja historyczna



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Jolanta A. Daszyńska

Rekonstrukcja historyczna

WYBRANE REFLEKSJE WŁASNE

 **WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**

WYDAWNICTWO
AMAL
ANDRZEJ MACHEJEK

Łódź 2021

Jolanta A. Daszyńska ORCID: ID 0000-0001-9108-1296

Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii
Katedra Historii Nowożytnej, 90-219 Łódź, ul. Kamińskiego 27a

Recenzenci

Dariusz Nawrot, Tadeusz Srogosz

Redaktor inicjujący

Natasza Koźbiał

Opracownie redakcyjne

Andrzej Machejek

Skład i łamanie

Wojciech Pilc

Korekta techniczna

Wojciech Grzegorzcyk, Longina Kryszkowska

Projekt okładki

Joanna Apanowicz

Zdjęcie wykorzystane na okładce

© Depositphotos.com/Baranov_Evgenii

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

© Copyright by Jolanta A. Daszyńska, Łódź 2021

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2021

© Copyright for this edition by Wydawnictwo Hamal Andrzej Machejek, Łódź 2021

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.10394.21.0.M

Ark. wyd. 12; ark. druk. 16,375

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Matejki 34a
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. 42 635 55 77

Wydawnictwo Hamal Andrzej Machejek

94-004 Łódź, ul. Retkińska 93a/13
www.machejek-hamal.pl
e-mail: machejek@post.pl
tel. +48 601 324 933

ISBN 978-83-8220-663-0

e-ISBN 978-83-8220-664-7

ISBN 978-83-939148-9-0

Spis treści

Kilka słów tytułem wstępu	7
Rozdział 1. Próba zdefiniowania	15
1. Rekonstrukcja – definicja i przykłady stosowania	15
2. Inne nazwy nadawane zjawisku rekonstrukcji historycznej	17
3. Czym jest rekonstrukcja historyczna?	21
4. Podsumowanie	23
Rozdział 2. Dlaczego przypominanie, a nie odtwarzanie?	25
Rozdział 3. (Krótka) historia rekonstrukcji historycznej	41
Rozdział 4. Rekonstruktorzy	55
Rozdział 5. Nikt nie rodzi się rekonstruktorem	77
Rozdział 6. Ożywianie historii	87
Rozdział 7. Grupy i stowarzyszenia rekonstrukcji historycznej	95
Rozdział 8. Podziały chronologiczne i tematyczne	111
Rozdział 9. Najważniejsze kwestie dotyczące inscenizacji historycznych	121
Rozdział 10. Bezpieczeństwo podczas inscenizacji	137
Rozdział 11. Średniowiecze i druga wojna światowa – fenomen popularności w Polsce	159
Rozdział 12. Rekonstrukcja a dydaktyka	171
Rozdział 13. Upamiętnianie	183
Rozdział 14. Gry komputerowe a rekonstrukcja	195
Rozdział 15. Filmy wojenne a rekonstrukcja	199
Rozdział 16. Inszenizacje niemilitarne (na przykładzie Skansenu Rzeki Pilicy)	207
Rozdział 17. Krytycznie o rekonstrukcji	215
Rozdział 18. Rekonstrukcja historyczna w liczbach – wyniki badań Narodowego Centrum Kultury	223
Rozdział 19. Kilka słów o rekonstrukcji na przykładzie rodzinnej grupy rekonstrukcyjnej	231
Rozdział 20. Rekonstrukcja a pandemia	247
Zakończenie	253
Bibliografia	257

Kilka słów tytułem wstępu

Zamiast typowego wstępu kilka słów na temat powodów powstania tej książki. Została ona napisana z myślą o wypełnieniu luki w badaniach nad zjawiskiem rekonstrukcji historycznej, w dodatku przedstawionym przez kogoś znającego to zagadnienie od środka, a przy tym mającego podstawy naukowe do przeprowadzenia takiej analizy. Jako zawodowy historyk pracujący na Uniwersytecie Łódzkim jestem związana z rekonstrukcją historyczną niemal od pierwszych lat jej zaistnienia w Polsce. Długie lata w świecie rekonstrukcji pozwoliły na wiele obserwacji i refleksji, na możliwość realizowania pasji i na krytykę nieprawidłowości.

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że do tej pory nie było w Polsce rzetelnego naukowego opracowania dotyczącego zjawiska rekonstrukcji historycznej. Dodam więcej – nie było pracy, której podjęliby się historycy, gdyż ci z obawą i niejaką podejrzliwością patrzyli na to nowe zjawisko. Nie chcieli się angażować. Do czasu. Rekonstrukcją historyczną zajęła się dydaktyka historii, albowiem to szkoły zaczęły dostrzegać pozytywne oddziaływanie rekonstrukcji historycznej jako formy przekazu. Zatem do tego należało się jakoś

ustosunkować. Również pisząca te słowa uczestniczyła w kilku konferencjach i ogólnopolskich spotkaniach dydaktycznych, na których zajmowano się możliwościami wykorzystania rekonstrukcji historycznej jako lekcji żywej historii.

Pomysł na książkę ujmującą pod kątem historii i pasji zjawisko, jakim jest rekonstrukcja historyczna, pojawił się wcześniej. Będąc historykiem, ładnych parę lat temu weszłam w świat rekonstrukcji historycznej. Poznałam środowisko rekonstrukcyjne związane z odtwarzaną wówczas epoką, jak określa się w języku rekonstrukcji przedział czasowy. Dołączyłam do grupy rekonstrukcyjnej, której następnie zostałam wieloletnim prezesem. Rekonstrukcja historyczna jako zjawisko społeczne coraz bardziej się rozrastała. Pojawiały się nowe grupy zajmujące się przypominaniem różnorodnych historycznie epok i zagadnień. Wszystko to żyło swoim własnym życiem, a jakiegokolwiek próby ukierunkowania i ogarnięcia tego procesu spełzały na niczym. Rekonstrukcja po prostu przyjęła się i zadomowiła w Polsce, ale była zjawiskiem tak szerokim i „nieokiełznanym”, że właściwie żyła własnym życiem. Poza tym na tyle była nowa i rozrastała się pod względem tematycznym, jak i ilościowym, że pewne zagadnienia stały się tak oczywiste, tak naturalne, że nikomu nie przyszło wówczas do głowy opisywanie tego zjawiska. Działo się i tyle! Jednakże w miarę upływu lat okazało się, że rekonstrukcja się zmienia. Odchodzi ludzie, którzy, wydawało się, że będą w niej zawsze, przychodzą nowi. Tworzą się nowe grupy. Pasja często oddaje miejsce komercji czy ulotnej sławie. Niektórzy, zamiast przekazywać swą pasję i historię innym, działali i działają dla kreacji własnego blasku i zyskania poklasku. Jednocześnie następował ogromny wzrost liczby grup rekonstrukcyjnych ukazujących niemal wszystkie epoki historyczne, a także wydarzenia już nam bardzo bliskie czasowo. Można powiedzieć, że nie ma współcześnie takich wydarzeń, których nie podjęliby się przypominać rekonstruktorzy, nawet jeśli coś działo się prawie na naszych oczach. Poza tym nie tylko nie osłabło zainteresowanie rekonstrukcją wśród ludzi, ale znacznie się rozszerzyło. Zarówno rekonstruktorzy podejmują coraz to nowsze wyzwania, dążą do perfekcyjnego odtwarzania umundurowania, posiadanego sprzętu i innych artefaktów, jak i u odbiorców następują zmiany. Publiczność stała się coraz bardziej świadoma tego, co ogląda, i jest bardziej wymagająca. To wzajemne oddziaływanie wpływa na wysoki poziom rekonstrukcji, a przynajmniej wpływać powinno.

Początkowo zagadnieniem rekonstrukcji historycznej zaczęli naukowo zajmować się etnologzy, filozofowie, socjologzy¹. Historycy nie podejmowali tematu, uważając, że historia i rekonstrukcja to dwa zupełnie odrębne światy. Ponadto istniała dziwna sytuacja wzajemnej nieufności, by nie rzecz wrogości. Historycy uważali jedynie wiedzę historyczną i jej formy przekazu za właściwe (książki, artykuły, konferencje naukowe, wykłady, odczyty, a także lekcje, wizyty w muzeach, spotkania z żyjącymi świadkami historii). Rekonstruktorzy zaś nieco bali się historyków i ich wywodów i koncentrowali się na pewnych ważnych dla nich szczegółach. Początkowo istotnie tak było. Jednak te dwa zamknięte i oddzielone niegdyś światy zaczęły się przenikać, łączyć

1 Jak dotąd nie pojawiła się praca na temat zjawiska rekonstrukcji historycznej ujmująca temat całościowo, która wyszłaby spod pióra historyka czy historyka rekonstruktora. Zatem mam przyjemność wypełnić tę lukę w naukach historycznych. Do tej pory pojawił się raport Narodowego Centrum Kultury na temat grup rekonstrukcji historycznej, a na jego podstawie książka (niżej).

Podjęłam się opracowania zagadnienia zjawiska rekonstrukcji historycznej jako historyk i jednocześnie jako rekonstruktor. Sądzę, że zainicjowałam drogę do dalszych badań podejmowanych przez historyków we współpracy z rekonstruktorami.

Współpracując z dydaktykami historii, Polskim Towarzystwem Historycznym i będąc historykiem i rekonstruktorem, napisałam kilka przyczynkowych prac na temat rekonstrukcji historycznej. Niektóre z nich powstały we współpracy z dr. Janem Chańko, dydaktykiem historii z Uniwersytetu Łódzkiego. Oto najważniejsze z nich:

J. Chańko, J.A. Daszyńska, *Dlaczego historia to przedmiot (nie)lubiany?*, [w:] *Reformowanie edukacji historycznej: XII Toruńskie Spotkania Dydaktyczne, zbiór studiów*, Toruń 2018, s. 104–113.

J. Chańko, J.A. Daszyńska, *Rekonstrukcja historyczna: hobby, pasja, komercja?*, „Wiadomości Historyczne” 2015, nr 6, s. 4–13.

J. Chańko, J.A. Daszyńska, *Rekonstrukcja historyczna wydarzeń pierwszej wojny światowej. Refleksje naukowo-dydaktyczne*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2016, t. 34 (3), s. 101–116.

J.A. Daszyńska, *Kilka refleksji nad inscenizacjami historycznymi przypominającymi wydarzenia II wojny światowej*, „Wiadomości Historyczne” 2014, nr 2, s. 34–37.

J.A. Daszyńska, *Rekonstrukcja historyczna. Kilka refleksji nad nowym zjawiskiem kulturowym w Polsce*, „Wiadomości Historyczne” 2013, nr 6, s. 11–14.

J.A. Daszyńska, *Rekonstrukcje historyczne z perspektywy rekonstruktora*, „Wiadomości Historyczne” 2017, nr 2, s. 42–45.

Socjologiczne odniesienia i badania prezentuje książka trzech autorów dotycząca zagadnień związanych ze zjawiskiem rekonstrukcji historycznej: K. Olechnicki, T. Szlendak, A. Karwacki, *Grupy rekonstrukcji historycznej. Edukacja i konsumowanie przeszłości*, Toruń 2017, s. 192. Jej bazą były przeprowadzone badania przez Tomasza Szlendaka, *Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestniczenia w kulturze*, Warszawa, Narodowe Centrum Kultury 2012. Książka ta jest raportem z badań przeprowadzonych w 2010 r. przez multidyscyplinarny zespół pod kierunkiem Autora. Analizie historycznej została poddana rekonstrukcja historyczna jako „praktyka kulturowa, która w ciągu ostatnich dwóch dekad zyskała na znaczeniu wśród form spędzania czasu wolnego”.

Zob. <http://ksiazkihistoryczne.pl/wydawnictwa-zrodlowe-zywot-sw-geralda-z-aurillac/p,282949>; <https://www.nck.pl/badania/aktualnosci/dziedzictwo-w-akcji-rekonstrukcja-historyczna-jako-sposob-uczestnictwa-w-kulturze> (dostęp: 1.02.2020).

Zob. też raport Narodowego Centrum Kultury: <https://www.nck.pl/badania/raporty/raport-grupy-rekonstrukcji-historycznych-dzialania-oddolne-na-rzecz-krzewienia> (dostęp: 1.02.2020).

w badaniach, a także w działaniach rekonstrukcyjnych. Wielką pomoc w przełamaniu wzajemnych barier przyniosło Polskie Towarzystwo Historyczne (PTH) i jego prezesi prof. dr hab. Krzysztof Mikulski i prof. dr hab. Jan Szymczak. Przełom nastąpił w roku 2014 podczas XIX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Szczecinie, kiedy to rekonstrukcja historyczna zawiłała w świecie historii. Miałam wówczas zaszczyt prowadzić panel dyskusyjny poświęcony rekonstrukcji historycznej. Wreszcie bariery zostały przełamane. Rekonstrukcja historyczna weszła do nauki historii.

Okazało się, że można współpracować, uczyć się od siebie, wykorzystywać i uzupełniać wiedzę. Wielu historyków jest czynnymi rekonstruktorami: poczynając od studentów, a na profesorach wyższych uczelni kończąc. Tu chyłę głowę przed prof. dr hab. Dariuszem Nawrotem z Uniwersytetu Śląskiego, który z zapałem bierze udział w inscenizacjach z okresu napoleońskiego. Przekaz historii wykraczający poza słowo pisane czy mówione, wykorzystujący inne formy, w tym stroje i mundury z epoki, dynamikę, pirotechnikę, różnego rodzaju efekty specjalne czy sprzęt, stał się faktem. Chodzi tylko o to, aby obydwa sposoby przekazu historii stały na dobrym poziomie i szerzyły wiedzę w sposób zgodny z prawdą, ciekawy i niełamający istniejących zasad obyczajowych, kulturowych czy religijnych.

W ciągu ponad dwudziestu lat, od kiedy zjawisko rekonstrukcji historycznej zadomowiło się w Polsce, nastąpił rozwój tego ruchu, wystąpiło jego zróżnicowanie. Wyodrębniła się specjalizacja nie tylko chronologiczna, ale w jej ramach rozbudowała się bardzo szeroko specjalizacja tematyczna. W wielu wypadkach utrwaliły się dobre strony rekonstrukcji, gdzie widać przełożenie pasji i poszerzania wiedzy naukowej na poziom przygotowywanych inscenizacji. Niestety, zdarza się też, że pewni rekonstruktorzy, mając swoje przekonanie o własnej nieomyślności, którzy nie uzupełniają wiedzy i zadowolają się bylejąkością, psują wizerunek rekonstrukcji i rekonstruktorów, a przede wszystkim ich przekaz nie jest adekwatny do historycznego pierwowzoru. Na szczęście takich „rekonstrukcyjnych dinozaurów” jest coraz mniej.

W niniejszej książce staram się dokonać pewnego przybliżenia i uporządkowania zjawiska rekonstrukcji historycznej, usystematyzowania go, opowiedzenia o nim w sposób przystępny, umożliwiającą jednak własne refleksje. Ponadto pragnę podzielić się z Państwem nie tylko swoją wiedzą, ale również

doświadczeniami, przeżyciami i spostrzeżeniami, jakie zdobyłam w pasjonującym świecie rekonstrukcji historycznej.

Czasem ton wypowiedzi odchodzi od stricte naukowego, zwłaszcza gdy opowieść dotyczy sytuacji z tzw. pola bitwy, a także ciekawych i nie zawsze typowych sytuacji. Pozwalam sobie zatem tę odrobinę prywatnego tonu włączyć do spostrzeżeń naukowo-systematyzujących. Książka jest napisana z perspektywy naukowej i rekonstrukcyjnej. Opisuję sytuacje, w których brałam udział albo które widziałam. Przedstawiam jednak również wiadomości natury ogólnej, bez których opowiedzenie o złożoności zjawiska rekonstrukcji byłoby trudne. Zatem w tej książce wiedza i doświadczenie własne łączą się z przemyśleniami wynikającymi z doświadczeń, tak naukowych, jak i rekonstrukcyjnych. Taka jest konwencja tej publikacji. W treści ogólne, aczkolwiek usystematyzowane przeze mnie, wplatom od czasu do czasu własne refleksje, spostrzeżenia, opisuję pewne sytuacje, biorąc jako przykład własną grupę rekonstrukcyjną, która wytyczała nowe trendy, nowe kierunki rekonstrukcji (o czym piszę w przedostatnim rozdziale). Przede wszystkim grupa ta nie koncentrowała się tylko na działaniach batalistycznych, ale zaczęła rozszerzać swą działalność w kierunku inscenizacji ukazujących pewne wydarzenia społeczne, upamiętniania i przekazu naukowego.

Bardzo wiele postaci kobiecych, które po raz pierwszy odtworzyłam i zaprezentowałam w rekonstrukcji, zaczęło zadomawiać się w kolejnych inscenizacjach historycznych². Okazało się, że kobiety, zwłaszcza towarzyszące rekonstruktorom w mundurach czy epokowych strojach, doskonale wpisują się w zjawisko rekonstrukcji historycznej. Pojawiła się spora grupa kobiet, mężczyzn i dzieci, która nie brała udziału w batalistycznych sekwencjach inscenizacji, na ogół poprzedzając je. Właśnie ta – jak się to określa w języku rekonstruktorów – „ludność cywilna” łagodzi emocje, jest czymś, co powoduje, że widzowie cieplej odbierają przedstawiane sceny. Bardzo dużo kobiet, oglądając różne stroje czy kobiety w mundurach z odtwarzanej epoki, same zaczęły dołączać do grona rekonstruktorów. Wpływało to bardzo pozytywnie na więzy rodzinne, gdyż wtedy można było już wspólnie brać udział

2 Zob. Artykuł na ten temat: „Lubię wyzwania” – rozmowa Anny Szymanek-Juźwin z prof. Jolantą Daszyńską, „Ziemia Łódzka. Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego”, nr 10 (155), październik 2014, s. 6–7.

w inscenizacjach historycznych. Pojawienie się na inscenizacjach „ludności cywilnej” było innowacją, która zwiększyła poczucie autentyzmu dla ludzi obcujących z rekonstrukcją. Moim zdaniem był to krok, który oddalił zjawisko polskiego reenactmentu od pewnej sztuczności i przesunął je w kierunku szerszego odbioru przypominanej rzeczywistości. Pamiętajmy, że wojna to nie tylko dramat walczących żołnierzy, lecz także tragedia cywilów, siłą uwikłanych w traumatyczne wydarzenia.

Tu pojawia się pytanie, czy widzom oglądającym inscenizację łatwiej identyfikować się z żołnierzami, czy może właśnie z ludnością cywilną – odpowiednikami ich samych z dawnych czasów. Truizmem jest fakt, że bardziej znaczące są dla nas wydarzenia, które mogłyby nas bezpośrednio dotyczyć. Tak więc poza oczywistym autentyzmem zbudowany został dodatkowy fundament zaangażowania samych odbiorców. Rekonstrukcja zawierająca ten cywilny pierwiastek działa na wyobraźnię i stawia przed oglądającym pytanie: „A co ty byś zrobił w takiej sytuacji?”. W ten sposób to, co dalekie, staje się bliskie, a wydarzenia sprzed dekad i wieków wydają się bardziej aktualne, niż wielu mogłoby sobie życzyć. To nie tylko mundury i wojenne przedstawienie – to żywe, prawdziwe emocje, to właśnie żywa historia.

Popularyzowanie zaś wiedzy, przez spotkania z młodzieżą, nie tylko w szkołach, ale również poprzez spacer historyczny (np. na cmentarzu w Gadce Starej), przygotowywanie wystaw historycznych, ba, wreszcie wejście w świat historii poprzez publikacje czy udział w konferencjach naukowych, gdzie wykorzystywane były doświadczenia rekonstruktorów, spowodowało, że świat historii i rekonstrukcji zaczął się wzajemnie przenikać i uzupełniać. Wszystko to z korzyścią zarówno dla przekazu wiedzy, jak i dla nauki. Trzeba przyznać, że jest to spore osiągnięcie tych rekonstruktorów, którzy, dzieląc się swą pasją i wiedzą z innymi, dążą do lepszego poznania dziejów, ludzi i faktów z przeszłości.

Pewne fragmenty książki, dotyczące zwłaszcza gier komputerowych, zostały skonsultowane z rekonstruktorem, będącym jednocześnie z wykształcenia antropologiem kulturowym, w dodatku młodym człowiekiem. To młode spojrzenie, że tak to ujmę, było potrzebne zwłaszcza przy analizie zagadnień związanych z grami komputerowymi.

Większość ilustracji zamieszczonych w pracy pochodzi ze zbiorów własnych. Książka miała być wzbogacona wieloma innymi fotografiami, z których

zrezygnowałam. Powodem stały się prawa autorskie. Dlatego też, aby ich nie łamać, zamieściłam przede wszystkim zdjęcia mojego autorstwa bądź wykonane przez naszych rodzinnych rekonstruktorów, co oznacza, że przedstawiają przede wszystkim naszą grupę rekonstrukcyjną. Wykorzystałam także zdjęcia Wydziału Promocji Starostwa Powiatowego w Zduńskiej Woli. Sporadycznie do zobrazowania przedstawianych treści posłużył Internet. Choć wiele zdjęć dotyczących rekonstrukcji historycznej jest w nim ogólnie dostępnych, to z uwagi na prawa autorskie nie wszystkie mogłam zamieścić. Zatem słowo mówione zostało wzbogacone wyłącznie o te zdjęcia, których zamieszczenie nie naruszyło obowiązującego prawa.

Niniejsza książka przedstawia zjawisko rekonstrukcji okiem rekonstruktora, wieloletniego i czynnego, inspirującego nowe możliwości rekonstrukcyjne. Jest sumą wiedzy z własnych doświadczeń rekonstrukcyjnych, a także doświadczeń innych rekonstruktorów, pasjonatów i kolekcjonerów, którym za udostępnienie wielu ciekawych informacji bardzo dziękuję. W tym miejscu największe podziękowania kieruję do kolekcjonera z zamiłowania, założyciela i dyrektora Muzeum Historycznych Pojazdów Militarynych i Techniki Pana Jacka Kopczyńskiego.

I jeszcze kolejne podziękowania. Dziękuję Mojemu Mężowi, Córce i Synowi za wsparcie w walce o uzyskanie praw dla zjawiska rekonstrukcji historycznej na polu naukowym. Synowi dziękuję również za zaangażowanie czynne i emocjonalne w zjawisko rekonstrukcji historycznej oraz za uwagi i uzupełnienia, które wniósł do niniejszej pracy. Dziękuję mojemu serdecznemu Przyjacielowi doktorowi Janowi Chańko za wspieranie działań o zaistnienie rekonstrukcji historycznej w świecie historii i dydaktyki historii. Przy okazji dziękuję tym Wspaniałym Rekonstruktorkom i Rekonstruktorom, których miałam okazję poznać, za to, że swoją pasją, zaangażowaniem i dociekaniem do prawdziwej wiedzy potrafili skutecznie rozszerzać pole działania, wcielać swoje rekonstrukcyjne wizje w życie i rozwijać rekonstrukcję w Polsce. Szczególnie dziękuję Piotrowi Gilewskiemu za to, że „Strzelcy Kaniowscy” stali się nie tylko historią, ale i teraźniejszością życia Łodzi. Ogromnie dziękuję Panu senatorowi Ryszardowi Bonisławskiemu za wspólne przedsięwzięcia rekonstrukcyjne i naukowe. Szczególne podziękowania kieruję do Andrzeja Kobalczyka, byłego dyrektora Skansenu Rzeki Pilicy, który swoimi pomysłami dotyczącymi upamiętniania

historii wniósł bardzo wiele w historię regionu, a także inspirował działalność naszej grupy rekonstrukcyjnej. Dziękuję organizatorom „Odysei Historycznej” za pomysł i kontynuację tego przedsięwzięcia, a także za kilkuletnią współpracę. Dziękuję również prof. dr. hab. Pawłowi Siedlikowi za kadrowanie historii i podjęcie tematu Operacji Łódzkiej w filmie. Bardzo serdecznie dziękuję Piotrowi Waśniewskiemu z Twierdzy Boyen w Giżycku, z którym długoletnia współpraca przyniosła dużo emocji, wyzwań i wspaniałych rezultatów. I wielu, wielu innym, których pasja i zaangażowanie wpłynęły na bardzo wysoki poziom rekonstrukcji historycznej w Polsce.

Rozdział 1.

PRÓBA ZDEFINIOWANIA

1. Rekonstrukcja – definicja i przykłady stosowania

Termin rekonstrukcja historyczna przyjął się na dobre w polskiej rzeczywistości. Dziś, to jest w latach dwudziestych XXI wieku, już nie wywołuje zdziwienia ani lekceważącego uśmiechu. Takie reakcje zdarzały się jeszcze niecałe 20 lat temu, gdy w Polsce zaczęto organizować pierwsze, jak wówczas mówiono, rekonstrukcje historyczne. Celowo w tym miejscu dodaję, że tak początkowo mówiono, gdyż postaram się poddać analizie i odnieść się do zasadności używania terminu rekonstrukcja historyczna, zwłaszcza w odniesieniu do przedstawiania i przypominania wybranych bitew czy potyczek.

Zacznijmy zatem od przypomnienia znaczenia pierwszego członu nazwy, czyli słowa **rekonstrukcja**. „Słownik języka polskiego” PWN wyjaśnia, że rekonstrukcja oznacza *odtworzenie czegoś na podstawie zachowanych fragmentów, szczątków, przekazów itp.*¹ Terminem rekonstrukcja określa się *odtworzenie zniszczonego, zabytkowego budynku lub jego nieistniejących już detali do stanu sprzed zniszczenia, które dokonywane jest na podstawie zachowanych*

¹ Słownik języka polskiego PWN – on line: <https://sjp.pwn.pl/sjp/rekonstrukcja;2573794.html>; <https://www.slownik.one/rekonstrukcja> (dostęp: 10.01.2020).

planów, projektów, fotografii lub szkiców². Takie wyjaśnienie słowa „rekonstrukcja” używane jest w architekturze. W innych dziedzinach nauki również mamy do czynienia z rekonstrukcją. Spotyka się ją w medycynie, biologii, a także wtedy, gdy chodzi o rekonstrukcję dzieł sztuki. Policja używa tego terminu, gdy odtwarza przebieg wydarzeń potrzebnych w śledztwie czy procesie. Medycyna również zna i wykorzystuje to pojęcie, odbudowując zniszczone lub uszkodzone części ciała. W wymienionych wyżej dziedzinach rekonstrukcja tożsama jest z **odtworzeniem**. W dodatku **wiernym odtworzeniem**. I słowa te mają kluczowe znaczenie.

Faktycznie, odtwarza się zniszczony obraz, zniszczone domy, ba, nawet dzielnice czy miasta. To jest rekonstrukcja. Termin ten znany jest również w odniesieniu do historii Stanów Zjednoczonych Ameryki, a dotyczy lat odbudowy państwa (1865–1877) po wojnie secesyjnej. Ta amerykańska rekonstrukcja (Reconstruction) jednak nie w pełni polega na odbudowie państwa ze stanu sprzed bratobójczej wojny secesyjnej. Choć powrócono do jednolitego państwa niepodzielonego na Północ i Południe, przywrócono konstytucję federalną, to jednak zmieniły się zasadnicze realia, albowiem zniesiono niewolnictwo, które funkcjonowało od samego początku amerykańskiego państwa. Termin Reconstruction, wymyślony i używany przez samych Amerykanów, jest w tym przypadku niezbyt precyzyjny, gdyż dotyczy wyłącznie powrotu do federacyjnej unii stanów i przywrócenia konstytucji federalnej.

A skoro jesteśmy przy nieprecyzyjnych określeniach, to czas przyjrzeć się pojęciu **rekonstrukcja historyczna**. Logicznie wydawać by się mogło, że skoro rekonstrukcja oznacza przywracanie, odtwarzanie dawnego stanu, to przez dodanie słowa „historyczna” będzie rozumiało się przywracanie dawnego stanu (wyglądu, wydarzenia), jaki był dawniej, a więc w historii. Zanim sprawdzimy, czy tak faktycznie jest, pozwolę sobie przytoczyć jedyną funkcjonującą definicję pojęcia rekonstrukcja historyczna. Znajdziemy ją wyłącznie w Internecie, gdzie podaje ją Wikipedia. Oto ona: *Historyczne rekonstrukcje to zbiór działań, podczas których ich uczestnicy odtwarzają w strojach i za pomocą artefaktów wytworzonych współcześnie, względnie oryginalnych, konkretne wydarzenia z przeszłości (najczęściej bitwy) lub różnorodne aspekty życia*

2 Definicja – <https://sjp.pwn.pl/slowniki/rekonstrukcja.html> (dostęp: 10.01.2020).

w wybranym okresie historycznym³. I na pozór wszystko się zgadza. Tylko jak można wyjaśniać pojęcie abstrakcyjnym sformułowaniem: zbiór zadań? Co oznacza zbiór zadań? W matematyce czy fizyce jest to proste, ale w przypadku przypominania przeszłości? Ponadto nie jest to odtworzenie, albowiem odtworzenie w efekcie polega na dokładnym, możliwie identycznym przywróceniu stanu, jaki był w przeszłości. Nie ma jednak możliwości powrotu i przejścia jeszcze raz przez wydarzenia z przeszłości. Rzeczywistość tę tracimy już bezpowrotnie w chwili jej zaistnienia. Możemy ją pamiętać, wspominać, opowiadać o niej, utrwaląc jej echa, lecz nigdy, przenigdy jej nie odtworzymy. Jeżeli mówimy, że najczęściej rekonstrukcja to bitwy z przeszłości, a więc wydarzenia historyczne, to w tym momencie słowo rekonstrukcja jest raczej symboliczne. Uważam, że nie jest ono tożsame z przywróceniem przebiegu dokładnie takiej samej bitwy. Jest to **PRZYPOMNIENIE** lub **PRZEDSTAWIENIE**, a nie **ODTWORZENIE**.

Jednak w Internecie czytamy, że: *rekonstrukcja (bitwy) to szereg działań związanych z odtwarzaniem wydarzeń historycznych*⁴. I jeszcze rozwinięcie mówiące, że *Rekonstrukcja ma na celu odtworzenie przebiegu batalii z przeszłości*⁵. Wyjaśnienie to wprowadza w błąd z założenia, gdyż pokazywanej bitwy nie da się zrekonstruować. Można ją przedstawić, przypomnieć, ale nie wiernie odtworzyć.

Jako że występują w powyższym rozumieniu znaczenia rekonstrukcja historyczna pewne dysonanse, pojawiły się próby nazwania tego zjawiska w inny sposób.

2. Inne nazwy nadawane zjawisku rekonstrukcji historycznej

• Odtwórstwo historyczne

Termin ten pojawił się głównie na określenie inscenizacji i widowisk historycznych. Zanegował w zasadzie pojęcie rekonstrukcja historyczna, ale i tak pozostał nieprecyzyjny. Wprowadził go historyk Michał Bogacki,

3 Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Rekonstrukcja_historyczna (dostęp: 27.01.2020).

4 Takie rozumowanie wsparte jest dodatkowo następującymi słowami: „W Polsce nie ma jednej, przypisanej mu (ew. jej – przyp. J.A.D.) nazwy. Określana jest nazwami: rekonstrukcja militarna, inscenizacja bitwy, festyn historyczny, widowisko historyczne itp.” – [https://pl.wikipedia.org/wiki/Rekonstrukcja_\(bitwy\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Rekonstrukcja_(bitwy)) (dostęp: 23.01.2020).

5 [https://pl.wikipedia.org/wiki/Rekonstrukcja_\(bitwy\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Rekonstrukcja_(bitwy)) (dostęp: 23.01.2020).

zajmujący się historią wojskowości w średniowieczu. Głosił, że: *Rekonstrukcja to część szerszego zjawiska-subkultury, które określić można mianem odtwórstwa historycznego*⁶. Zwolennicy tego określenia upierali się, że jest pojemniejsze w znaczeniu, ale trudnością stało się odtwarzanie, które powieliło znaczenie słowa rekonstruowanie, co widoczne było już w samym zdefiniowaniu. Poza tym odtwórstwo brzmiało gorzej, mniej ładnie niż słowo rekonstrukcja. Ponadto przyjęła się już na dobre nazwa dla ludzi, którzy zajmują się owym odtwarzaniem. Nazwa ta to rekonstruktorzy, a nie odtwórcy, jak chciał tego M. Bogacki⁷. Tak samo powstały grupy i stowarzyszenia rekonstrukcji historycznej, a nie odtwórstwa historycznego. Zatem odtwórstwo historyczne jako taka nazwa nie miało szans na przetrwanie.

Pozwolę sobie przytoczyć wypowiedź historyka wojskowości, który starał się wyjaśnić różnicę między rekonstrukcją a odtwórstwem. Oto jego wypowiedź: *Zasadniczo różnią je cele oraz metody. Odtwórstwo odtwarza [jak można wyjaśniane słowo wyjaśniać tym samym? – J.D.] stan wiedzy celem popularyzacji wiedzy o przeszłości, rekonstrukcja (historyczna?) i archeologia eksperymentalna rekonstruuja jakiś element przeszłości celem poszerzenia stanu wiedzy*⁸. Wyjaśnienie to jest dość skomplikowane, powiedziałabym nawet dość pokrętne. Wyjaśniać słowami, które mają być wyjaśniane, to dość niefortunny zabieg. Poza tym nie można odmówić rekonstrukcji historycznej, że nie poszerza „stanu wiedzy”. Przecież **rekonstrukcja to nie tylko inscenizacje, widowiska, pokazy, ale także dioramy, wystawy, prelekcje, lekcje tzw. żywej historii** i inne (omawiam je w dalszej części książki). Sami uczestnicy z amatorów pasjonatów niejednokrotnie przeobrażają się w specjalistów w wybranej przez siebie „epoce” historycznej. Ich pasja jest motywatorem do poszukiwania i zdobywania nowej wiedzy. Zatem pozwolę sobie nie zgodzić się z prezentowanym wyżej rozróżnieniem. Poza tym popularyzacja wiedzy i poszerzenie stanu wiedzy, tak

6 <https://histmag.org/Odtworcy-nie-ograniczaja-sie-do-dyskusji-na-temat-tego-jak-popularyzowac-historie-Oni-po-prostu-to-robia-18189> (dostęp: 4.02.2020).

7 Zob. Artykuł, w którym tak właśnie Michał Bogacki określa rekonstruktorów: M. Zaremba, *Odtwórcy nie ograniczają się do dyskusji na temat tego, jak popularyzować historię. Oni po prostu to robią!* – wywiad z dnia 6.02.2019 dostępny na: <https://histmag.org/Odtworcy-nie-ograniczaja-sie-do-dyskusji-na-temat-tego-jak-popularyzowac-historie-Oni-po-prostu-to-robia-18189> (dostęp: 4.02.2020).

8 Jest to wypowiedź Michała Bogackiego przytoczona w pracy: Magdalena Maria Stulgis, *Pomiędzy rekonstrukcją, odtwórstwem a inscenizacją, czyli próba analizy zjawiska rekonstrukcji historycznej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, t. 12, nr 2 (22), s. 136, dostępna na: [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Pamiec_i_Sprawiedliwosc-r2013-t12-n2\(22\)-s135-152.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Pamiec_i_Sprawiedliwosc-r2013-t12-n2(22)-s135-152.pdf) (dostęp: 27.01.2020).

rozgraniczone przez autora, na dobrą sprawę niewiele się od siebie różnią, o ile w ogóle się różnią.

Natomiast należy przyznać nieco racji Autorce artykułu dotyczącego próby rozróżnienia między rekonstrukcją, odtwórstwem a inscenizacją historyczną, która pisze, że: *Celem odtwórstwa historycznego jest ukazanie danego faktu historiograficznego w formie mniej lub bardziej zbliżonej do odtwarzanego momentu dziejów człowieka*⁹. Pomijając, że chodzi o fakt historyczny, to uchwycona została istota zjawiska poprzez słowa „mniej lub bardziej zbliżonej”, a zatem już przez to Autorka zaprzecza sama nazwie odtwórstwo, gdyż odtwarza się coś dokładnie, a nie „mniej lub bardziej”.

- **Żywa historia**

Termin żywa historia bywa także używany dla określania przybliżania wydarzeń historycznych, które rozegrały się w przeszłości. Przy tej nazwie zwraca się uwagę na *dramatyzm wydarzeń oraz dbałość o zachowanie realiów*¹⁰. Chodzi bowiem o to, że przedstawiany obraz z historii dzieje się na żywo. Poza tym „żywa historia” to ta, której nie daliśmy umrzeć, o której pamiętamy i którą przypominamy.

Dziś raczej o „żywej historii” mówi się podczas spotkań rekonstruktorów z uczniami w szkołach czy prezentacji grup/stowarzyszeń rekonstrukcyjnych w czasie konferencji, prelekcji, spotkań historycznych. Faktycznie, żywa historia bardzo dobrze oddaje dynamikę inscenizacji czy widowisk historycznych, które faktycznie dzieją się na żywo. Ale jak wtedy powiedzieć o osobie, która w tym uczestniczy? Termin żywy historyk już na starcie staje się zarówno śmieszny, jak i bezsensowny.

Natomiast termin ten w języku angielskim „**Living history**” zadomowił się w strefie anglosaskiej. Oznacza ni mniej, nie więcej, tylko grupy rekonstrukcyjne, które przypominają na ogół lokalną historię. Odtwarzają stroje tzw. ludności cywilnej i wojskowe mundury z epoki i działają podobnie jak nasze grupy rekonstrukcji historycznej, z tym że ich działania określa słowo **reenacting**, a członków słowo **reenactors**. Problemów terminologicznych nie ma.

⁹ *Ibidem*, s. 138.

¹⁰ Cytat z artykułu w Wikipedii: https://pl.wikipedia.org/wiki/Rekonstrukcja_historyczna (dostęp: 4.02.2020).